

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym“ wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym“ 25 groszy.

CENA OGŁOSZENI: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadstanie 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Sobota 9-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4 Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Stanisław Wankowicz Zabobonny Strach.
K. S. Czyja wina.
Trzeci dzień po tragedji szkolnej Cz. J. „Szanowny Panie“.
Litwinizacja szkół w kowieńszczyźnie.
Monarchiści w Rosji.
Konferencja w sprawie handlu bronią
Wiosenne Zawody Hipiczne.

Zabobonny strach.

Na Polesiu, gdy chcą zemścić się na którymś z gospodarzy, zawiązują żyto lub pszenicę. Ten węzeł ma oznaczać „urok“ i biada temu, kto wyrwie tę garść zboża: pomór bydła, choroby i wszelkie nieszczęścia nań spadną.

Gdy podczas żniw natrafiają na taką „zawiazkę“, powstaje lament, baby i mężczyźni zbierają się koło „czaru“ stojąc bezradnie przed „ziem“ a nikomu na odwagę się nie zbierze by zawiązkę wyrwać. Dopiero przywołany znachor z całym obrzędem zaklinania usuwa groźny węzeł.

Takim węzłem zawiązanym, na niewie polityczno-społecznej wszystkich państw jest komunizm.

Wszędzie skonstatowano jego obecność, wszyscy ręce załamują obawiając się najgorszych klęsk i wszędzie stoją bezradnie, nie śmiejąc wyrwać z korzeniem zła widocznego. Walają o znachora a znachor się nie zjawia i świat cały żyje w trwodzie i niepewności. Komunizm zaś wciąż rośnie i potężnieje, podobny do raka rozjadającego organizm. Wypowiadają wprawdzie różne egzorcyzmy, ale omówić się nie boją, na operację zaś radykalną nikt się nie waży, licząc zapewne, że organizm chorobę pokona, a rak rozrasta się, grożąc niechybną śmiercią.

Dziwną jest zaiste psychiką narodów i rządów: patrzyli na narodziny komunizmu w Rosji i byli świadkami niebywałego w dziejach świata rozkładu i upadku tego potężnego państwa.

Miliony ludzi wymordowano w straszliwy sposób, miliony ludzi zginęło z głodu, jeszcze inne miliony zarażone straszną chorobą dąży do zwyrodnienia, zniszczone dobrobyt, kulturę, pracę i moralność, wiarę zastąpiono bezbożnością, podniesiono do godności religij, i świat cały to widzi, dąży i nie śmie ogłosić kluczy przeciw demonicznym siłom destrukcyjnym.

Państwa, — jedno po drugim — uznają S. S. S. R. za państwo równorzędne, manują swych przedstawicieli w Moskwie, przyjmują ambasadorów sowieckich w swych stołcach, zawierają traktaty, pertraktują z tymi co żadnej umowy nie dotrzymują, wiedząc, że władze sowieckie drwią sobie z nich, gdy obiecują zaniechać propagandy komunistycznej i zezwalają na organizację centrow tej propagandy w posesiastwach złożonych z kilkuset agentów bolszewickich — rzekomo specjalistów od handlu.

Nie dość, że we wszystkich krajach przekonano się aż nadto dostatecznie czym są przedstawicielstwa sowieckie, nie dość że skonstatowano tysiące razy, że ogromne sumy idą na agitację antypaństwową, że ruch komunistyczny jest kierowany z poselsiastw moskiewskich, ale szereg zamachów coraz śmielszych, coraz straszniejszych, nie wywołuje w rządach państw europejskich żadnej poważniejszej kontrakcji.

Organizują się zbrojne powstania, zamachy na pojedynczych przedstawicieli władzy, na królów i ministrów, mnożą się one z dnia na dzień, wysadzają się katedry w powietrze, przygotowują się zamachy w gmachach parlamentów i kościołach, wykołaja się pociągi ręką zbrodniczą, przygotowują się maszyny piekielne w redakcjach gazet, urządzają się demonstracje z muzyką i transparentami z napisami wzywającymi do przewrotu socjalnego — a rządy milczą lub zadawalają się rozwiązywaniem pochodów a tylko pociągają do odpowiedzialności pojedynczych zamachowców, gdy zbrodnia zostanie dokonana, zaś samo źródło zła pozostaje nietknięte.

Jeżeli kto ukradnie, zabije lub zrani albo obrazi słownie, zostaje pociągnięty do odpowiedzialności i pomosi karę ciężką więzienia, nawet śmierci. Na bandytów polują jak na szkodliwe zwierzęta, by uwolnić spokojną ludność od tych zbrodniarzy, ale gdy się oni nazywają komunistami, gdy się zwą ideowcami, wówczas skończone noly z Sowietami, w któ-

rych uznana partja polityczna, zasiadają w cialach prawodawczych, wydają gazety, przemawiają publicznie na wiecach i dla ich przedstawicieli dyplomatycznych urządzają bankiety i za ręce ścisają.

Powstaje pytanie jaka jest różnica pomiędzy zwykłymi bandytami, którzy kradną, grabią i mordują, a komunistami, którzy też grabią i mordują? Chyba to, że oni to robią w olbrzymich rozmiarach i w dodatku bezkarnie.

Wprawdzie zabieranie cudzego mienia nazywa się nie kradzieżą a wywłaszczeniem, grabież zwie się socjalizacją czy nacjonalizacją a mord nosi miano sprawiedliwości czerwonej.

Komunistom wolno grabić i zabijać „ideowo“ i świat „cywilizowany“ nawet nie protestuje, natomiast niech jakiego komunistę zasądzą na więzienie tylko, a pi-ma czerwone robia wzywają niesłychaną, mrojącą groźną na biały tenor, na bandytyzm burżuazyjny, na gwałt i bezprawie kapitalistów.

Cóż dziwnego, że zaraza komunizmu, czyli ideowego bandytyzmu, szerzy się tak gwałtownie, gdy żadnej tamy jej nie stawiają?

Z jednej strony brak wszelkich skrępow, bezwzględność absolutna, drwiny z prawa boskiego i ludzkiego, — z drugiej zaś bezradność, zabobonny strach przed akcją obronną, przed stosowaniem ostrych środków, usprawiedliwionych nie tylko racją stanu, ale i metodami przez komunistów stosowanymi.

Ciężki grzech biorą na siebie władze krajów, które pozwalają, swą biernością, na rozrost komunizmu, gdyż nie tłumią zła w zarodku środkami najostrożniejszymi, w obawie przed zakłóceniem porządku i spokoju, doprowadzają do potężnej walki, w której ludność poszczególnych krajów rozdzieli się na dwa obozy, walczące ze sobą na życie i śmierć. Po takiej walce państwa będą zniszczone, bo walka nie oszczędzi niczego a pozostaną jeno rumowiska i zniszczenie dorobku wiekowego pracy i kultury ludzkiej.

Cóż znaczą takie środki, jak proponowane ostatnio przez Anglię, ograniczenia praw nieylkainości dyplomatycznej części członków przedstawicielstw dyplomatycznych i handlowych reprezentacji sowieckich? Można sobie wyobrazić jaką wesołością odziewie się to w gabinecie p. Czyczerina!

Republika SSSR, ogłosiła w swoim czasie, że wszyscy burżuazyjni wyjęci z pod prawa (!), — czy nie byłoby wskazaniem ogłoszenie we wszystkich krajach świata, wyjęcie z pod prawa komunistów, jako zasadniczych przestępców przeciw państwu, pracujących nad ich zniszczeniem i przestępców przeciw ludzkości, gdyż dążą oni do pozbawienia jej wszelkich praw do egzystencji i życia?

W trzeciej Dumie rosyjskiej soc. demokr. Gegeczkori wypowiedział zdanie, że rządy burżuazyjne są głupie, bo mając się nie zgniotać nielicznymi socjalistami. „My“, — rzekł on — „gdy dojdziemy do władzy będziemy łepić burżujów jak szczury z całą bezwzględnością i nie przebijając w środkach“.

Czy możliwą do prowadzenia wojna stronie, któraby używała dżalektyki i pracy, z przeciwnikiem walczącym armatami i gazami trującym? Walkę można z powodzeniem prowadzić, gdy broń obu stron na siłę równoznaczną i metody nie mniej skuteczne.

Kłasię podpisy na dokumentach, które stronie przeciwną nie obowiązują, jest błędem, który nielojalny kontrahent wyzyska jako naiwność, a kto dziś wierzy może Sowietom prócz tych, którzy umyślnie są zaślepieni, popierając komunizm i dążenia do rewolucji światowej?

Jednak dyplomacja wymienia nierodów przeciw zarazie komunizmu,

OSTATNIA POSŁUGA.

Trzeci dzień po tragedji szkolnej.

Trzeci dzień po strasznej katastrofie w gimnazjum Im. Lelewela pozostał od samego rana pod znakiem bezwzględnie głęboko odczutej i zrozumianej przez wilińian żałoby. Na zapowiedzianych nabożeństwach za dusze trzech ofiar katastrofy nie zabrakło ani jednego przedstawiciela z pośród „wszystkich warstw całego tak polskiego jak niepolskiego społeczeństwa“.

Nabożeństwa.

Najpierw rozpoczęło się o godzinie 8 min. 30 rano nabożeństwo w kościele św. Jakóba za duszę ś. p. prof. Jana Jankowskiego i ś. p. Tadeusza Domańskiego. Z pośród znaczących przedstawicieli sfer urzędowych i społeczeństwa zauważyliśmy zast. delegata rządu p. Ogięrdę Malinowskiego, Kom. rządu p. Wimbora, Kuratora Gęstorskiego oraz delegacje profesorskie i wszystkich szkół ze sztandarami.

Po odprawionych modłach podniósł okolicznościowe przemówienie wygłosił Ks. prefekt Bokszczyński.

Czcigodny Kapłan — wielki przyjaciel młodzieży — mówił w duchu złagodzenia nastroi, które spowodowała ta niebywała tragedia i powstrzymywania się społeczeństwa od publicznych sądów. Kaznodzieja wystąpił ostro przeciwko dzisiejszemu systemowi wychowywania młodzieży — dopuszczającemu jej broń do ręki.

Pretekst apelował do rodziców aby oni w pierwszym rzędzie zwrócili uwagę na wychowanie własnych dzieci — które nie mogą pozbyć się złych wpływów powojennej atmosfery.

Zebrań w znacznej ilości i cjiszami przedstawicieli władz i delegacji szkolnych udali się do klasztoru św. Ducha, gdzie za duszę ucznia ś. p. Aleksandra Zagorskiego rozpoczęło się o godzinie 10 min. 30 żałobne nabożeństwo celebrowane przez archimandrytę Teodózjusza. Tutaj kazanie okolicznościowe wygłosił w języku polskim archimandryta Filip.

Pogrzeb śp. Aleksandra Zagorskiego

Po nabożeństwie, które przeciągnęło się do godz. 1 i pół wyruszył kondukt z klasztoru w stronę cmentarza prawosławnego na Lipówce. Na czele konduktu szły delegacje uczniowskie wszystkich średnich szkół wileńskich ze sztandarami i wieńcami.

Trumnę ze zwłokami nieśli koledzy zmarłego. W celu utrzymania należytego porządku żałobny kondukt otaczała sznurkiem policja.

Nad mogiłą pierwszej ofiary katastrofy wygłoszono kilka podniosłych przemówień.

Pogrzeb śp. prof. Jankowskiego i Domańskiego.

Już od godziny 4-ej popołudniu zaczęły gromadzić się olbrzymie tłumy u wylotów ul. Mickiewicza, rynku Łukiskiego i ul. 3 Maja — celem wzięcia udziału w oznaczonych na godz. 6 i pół pogrzebie śp. Tadeusza Domańskiego i stosownie do zmienionego postanowienia pogrzebie śp. prof. Jankowskiego, który zapowiedziany był w oficjalnych komunikatach na sobotę.

Po odprawionych krótkich modłach w kościele wyruszył orszak żałobny długim szeregiem wielotysięcznych tłumów. Wśród orszaku zauważyliśmy wiele osobistości ze sfer rządowych i społeczeństwa z Komisarzem Rządu p. Wimborem na czele. Trumnę wynieśli na barkach profesiorowie gimnazjalni kolezoży śp. Jana Jankowskiego i maturzyści — kolezoży śp. Tadeusza Domańskiego. Przed trumnami szło kilkunastu księży i kilkudziesięciu kiryków — uczniów z Sem. Duchownego w Wilnie — poprzedzonych długim sznurem delegacji z wieńcami i sztandarami. Jak potężnym był orszak pogrzebowy można sobie wyobrazić choćby z taktu — gdy dopiero po trzech godzinach dotarł do cmentarza. Pragnąc uniknąć natłoku policja silnym kordonem zamknęła wyloty ulic na przedmieściu Rosy.

Po złożeniu trumien nad dwoma tuż koło siebie wykopanymi mogiłami wstąpił na trybunę Kurator Gęstorski i wygłosił przemówienie poświęcone pamięci tragicznie zmarłych.

Po Kuratorze z tejże trybuny wygłosili silne okolicznościowe przemówienia ksiądz Chomski od imienia nauczycielstwa prof. gimn. Narwoysz i uczniowie abiturjent Bończ-Osmołowski.

Na zebranych zwłaszcza mowa tego ostatniego wywarła silne wrażenie.

Wzruszającym było, gdy abiturjent Osmołowski — rwany z przejęcia się swą rolą głosem wzywał rodziców, aby ci przedewszystkiem opamiętali się i zwrócili większą uwagę na wychowanie młodzieży. Późnym wieczorem rozeszli się dopiero uczestnicy niezwykle smutnego obrzędu.

Kondolencje.

W imieniu Delegata Rządu p. Władysława Raczkiewicza, zastępcą tegoż p. Ogięrd Malinowski wystosował do rodzin ofiar katastrofy depesze kondolencyjne.

(ciąg dalszy patrz str. 2-ga).

tych komisarz spraw zagranicznych stokroć straszniejszej od tyfusu i zawiązkę, że Komintern t. j. zarząd III Międzynarodówki nic nie ma wspólnego z rządem SSSR, choć rezyduje w Moskwie i jego członkowie są jednocześnie członkami tegoż rządu.

Zresztą znalezione dokumenty w Bułgarii — i nie tylko w Bułgarii, — świadczą swymi podpisaniami o tożsamości Komiternu i rządu.

Czy ta komedia nie przeistoczyła się już dostatecznie w dramat i tragedję by jej zaprzestano i by wzięto się na dobre do ratowania świata i cywilizacji chrześcijańskiej tak, jak się ratuje od cholery i dżumy.

Czy Liga Narodów nie powinna raczej myśleć o walce wszystkich narodów przeciw zarazie komunizmu,

*) Czyż rządy i parlamenty doznają zabobonnego strachu przed „zawiazką“ komunistyczną jak chłop polski?

Sejm i Rząd.

Zawieszenie w czynnościach p. Łęskiego.

WARSZAWA 8.V. (tel. w. Słowa) Minister Ratajski zawiesił w pełnieniu obowiązków służbowych nadkomisarza Łęskiego z Okręgowego Urzędu Policji Politycznej do czasu ukończenia śledztwa w sprawie wybuchu w redakcji „Walki Ludu“. Wiadomość o rzekomej dymisji p. Piątkiewicza, jak się okazuje nie jest zgodna z prawdą.

Jednocześnie p. minister wydelegował w celu zbadania urzędu policji politycznej na m. Warszawo kierownika Wydziału Policji w M. S. W. p. Adestejna i inspektora komendy głównej p. Krzemuskiego.

Po wypadku w gimnazjum Lelewela.

WARSZAWA 8.V. (PAT) Nitychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadku z przedwczoraj, został wydelegowany z ramienia M-stwa W. R. i Ośw. P. do Wilna wizytator p. Czerwiński. Bierze on udział w śledztwie, prowadzonym przez władze szkolne. Nadto reprezentuje p. Ministra na pogrzebie ofiar, który odbędzie się na koszt państwa. Na trumnie prof. Jankowskiego, który zginął na posterunku, pełniąc swe obowiązki pedagogiczne, złożył p. Czerwiński wieńiec w imieniu M-stwa W. R. i O. P. O wynikach przeprowadzanych badań M-stwo jest codziennie informowane przez delegata telefonicznie.

Interpelacja N. P. R. w sprawie zjazdu monarchicznego w Poznaniu.

Klub sejmowy Narodowej Partji Robotniczej zgłosił do p. ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie zjazdu Rady naczelnej polskiej organizacji monarchistycznej w Poznaniu przy udziale delegatów z całej Polski.

„Konstytucja 17 marca 1921 r. — głosi interpelacja — ustaliła w państwie polskim ustroj republikański. Istnienie związków o charakterze monarchistycznym, a więc przeciwnym panującemu ustrojowi państwa, musi szeroka opinia publiczna traktować, jako tolerowanie zamachu na zasadnicze ustawy państwowe wobec tego podpisani zapytują p. ministra: jak p. minister wytłumaczy tolerowanie antypaństwowej i antykonstytucyjnej działalności monarchistycznej w Rzeczypospolitej polskiej“.

Echa Zjazdu mł. monarch. w Poznaniu.

Depesza prof. Zdziechowskiego odczytana na inauguracyjnym posiedzeniu zjazdu młodzieży monarchistycznej, brzmi jak następuje: „Nie mogąc w żaden sposób przybyć na Zjazd, poprzestać muszę na serdecznym Szczęść Boże“.

Z celami Zjazdu solidaryzuję się zupełnie. Najstraszniejszym wrogiem świata jest, w głębokim moim przeświadczeniu, bolszewizm, proklamujący, jako cel dziejów, doszczętne wypalenie z duszy ludzkiej jej pierwiastków idealnych, czyli bestjalizację człowieka, Tem rewolucja rosyjska przecięgnęła wszystkie rewolucje, jakie przed nią były, — i w tem leży jej groza.

Społeczeństwo zaś nasze wyjawia rozpaczliwy brak odporności wobec owej idącej od Wschodu trucizny. Świadczy o tem półbolszewizm w nastrojach, uczuciach, słowach i czynach zarówno wśród tych, którzy rządzą, jak też i w ugrupowaniach politycznych w ich znacznej większości.

Od zgubnych tego następstw uratować może tylko powrót do tradycji, którą Polska dzisiejsza po bolszewicka pomiała, powrotu zaś tego wyrazem byłoby przywrócenie monarchji i silnej władzy monarchicznej.“

M. Zdziechowski.
Profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

Stanisław Wankowicz.

Czyja wina?

Po raz trzeci wracamy do sprawy tragicznych strzałów w Gimnazjum im. Joachima Lelewela. Nie poruszilibyśmy więcej tej bolesnej rany, gdyby nie konieczność wyjaśnienia i odparcia fałszywego komentowania tego lub innego stanowiska osób lub nawet grup całych. Jest to konieczne. Bez wyjaśnienia, teraz, kiedy pierwsze przerażające w swej grozie wrażenie ustąpiło, zbadanie przyczyn, gdzie biorą one swe źródło, byłoby niemożliwością.

Jak zwykle natychmiast po wypadku zaczęto doszukiwać się winy osób, oskarżać jednych, bronić drugich. Wilno podzieliło się na dwa obozy. Jedni oskarżali prof. Biegańskiego, że jego bezwzględne traktowanie uczniów, wyzywający ton w zachowaniu się wobec nich był przyczyną tragicznej zbrodni. Drugi stawali w jego obronie, oskarżając Ławrynowicza i Obrąpalskiego, że to oni są winowajcami wszystkiego, co się stało.

Rzeczą pewną jest, że prof. Biegański był tylko powodem fatalnej środy, przyczyną kryją się gdzieś indziej. Sięgają one daleko głębiej, niż to pozornie wydawać się mogło. Nie znam osobiście p. Biegańskiego. Być może był bardzo dobrym matematykiem, ale niewątpliwie był złym pedagogiem, złym wychowawcą. Podotno sam, gdy go mianowano na stanowisko dyrektora gimnazjum, miał oświadczyć w Kuratorjum Szkolnym: „Siraciliście panowie dobrego matematyka, a pozyskałście miernego dyrektora”. Zdawał tedy sam sobie sprawę, że rola wychowawcy była nie dla niego. Po raz drugi zastrzegam się, że nie znam prof. Biegańskiego, lecz oskarżenia jak i obrona pozwalają mniemać, że jest to człowiek, dla którego dwa a dwa zawsze będzie cztery i który na tem budował swój stosunek do pracy uczniów, stosunek ściśle bezwzględnej formuły, lub przepisu. Nie jego to wina, iż nie mógł zrozumieć, że w życiu nie wszystko się może zmieścić w tych ramach. Był tylko powodem zajścia, działając w jaknajwiększych intencjach dania maksimum wiedzy powierzonym jego pieczy uczniom. Ocena tego rodzaju ludzi-nauczycieli, co prof. Biegański, przez uczniów następuje zwykle wtenczas, kiedy wyszli oni z pod jego ręki i sami idąc dalej w życiu mogą ocenić dobre strony jego wykładów. Mamy tego doskonały przykład: list b. ucni prof. Biegańskiego, studiujących na wyższych uczelniach.

Ławrynowicz i Obrąpalski—ludzie dorośli, ale jeszcze nie uznani za dojrzalszych, mimo, że ich krótkie życie dało już im się i z teji z innej strony poznać. Czy można ich uważać za uczniów-maturzystów w tem codziennym pojęciu, kiedy maturzysta jest młodzieńcem dorastającym, który poza rodziną i szkołą innego świata nie zna i dopiero przygotowuje się do wejścia na jego cierniste drogi? Nie. Dwaj ci nieszczęśliwcy poznali już życie, urojona samodzielność wypaczyła ich charakter i myśli. Okoliczności, w których się wychowali, spotęgowane neurastenją i, jak mówią, używaniem narkotyków, doprowadziły do przerażającej zbrodni. Były to niewątpliwie chore dusze. Potrzebny

im był lekarz, wnikliwy i subtelny. Nie spotkali go na swej drodze.

Nie można oczywiście Ławrynowicza i Obrąpalskiego, dwóch skrajnych typów powojennej młodzieży, brać za przykład dla twierdzenia, że obecny system szkolny jest wadliwy, ale należy zwrócić uwagę na całą falangę typów pośrednich, na których okoliczności, w jakich przeszli z fazy dzieciństwa w fazę młodzieńczości, również podziały ujemnie, podrażniły, poszarpały ich młode niezahartowane nerwy.

Tu zaczynają się przyczyny. Tu doszukamy się winy ludzi, w ręce których złożona jest troska o młodzież, a którzy nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć, że pomiędzy rokiem 1910 a 1920 zaszyły zmiany, wymagające reform w dziedzinie systemu szkolnego wogóle.

Młodzież szkolna nie jest obecnie wychowywana. Nie jest to ponury paradoks. Nie ma bowiem wychowania w domu, nie otrzymuje go w szkole. Chłopak lub dziewczyna 12-letnia już jest samodzielną istotą. Ma swoje plany, cele, — nie ma obowiązków i nie zna żadnych hamulców moralnych. Wystarczy wyjść na ulicę, do ogrodu aby stwierdzić ten rozpaczliwy stan. Stuszenie podkreślił w rozmowie po wypadku zapytany o jego przyczynę jeden z wyższych urzędników administracyjnych. „Proszę—mówi—wyjść na ulicę i uważnie się przyjrzeć, a przyczynę tragicznego wypadku będą zupełnie zrozumiałe. Raporty policyjne mają nie jedną kartę zapisaną w tej sprawie. Zwracałem uwagę właściwym władzom, niestety — bez skutku. Na radykalne zarządzenia brak mi było odwagi, jakże bowiem można zamknąć do aresztów wspólnie z prostytutkami i złodziejami młodzież szkolną, której zachowanie się na ulicach często tego wymaga.”

W tem wszystkim należy szukać przyczyn. Błysk wybuchającego granatu w gimn. Lelewela powinien oświecić złowieszczą ciemnię zaniedbanego wychowania naszej młodzieży. Czyją winą jest to, że doszliśmy do tego stanu, że strzały na egzaminie maturalnym przypominają o niebezpieczeństwie, zbadanie powinno należeć do najwyższych władz, lecz ujawnienie winowajców nie powinno uspić społeczeństwa. Dach się pali i trzeba ratować!

I jeszcze jedno. Po wypadku z ust jednego z wyższych urzędników Kuratorjum padł zarzut pod adresem prasy: „po co wszystko było pisane, młodzież przecie czyta gazety”. Prawda, młodzież czytuje pisma, lecz nie jest to argumentem aby o rzeczach, o których nie tylko pisać ale mówić i myśleć się nie chce — pisać nie trzeba było. Sprawa jest stokroć ważniejsza od tego, ujemnego może wrażenia, jakie na młodzież szkolną mogą wywierać artykuły w dziennikach. Zamknięcie zaś ust sobie byłoby karygodnym zaniedbaniem obowiązku publicystycznego, a przecież znane są fakty, kiedy przemilczano ze strony prasy wykorzystywane było w celu zatuszowania spraw.

Operować argumentami, że młodzież czyta gazety nie można. Wy-

Dowiadujemy się, że poza szeregiem licznych depesz kondolencyjnych przestanych rodzinom ofiar katastrofy od różnych instytucji i osobistości — nadesłał również vice konsul łotewski w Wilnie p. Donas na ręce p. Delegata wyrazy współczucia.

Z za kulis śledztwa.

Dzień wczorajszy tak dalece pochłonięty był uroczystościami pogrzebowymi, że nawet śledztwo jak dało się nam odczuć znacznie zmniejszyło tempo.

Dla władz sądowo-śledczych i dla całego społeczeństwa — odkryte wczoraj w suterenie gimnazjum im. Lelewela materiały wybuchowe—poza pewnemi przesłankami pozostały zamknięte w sferze ponurej tajemnicy. Zdaje się więcej jak pewne, że materiały te jednak zostały podłożone rękami sprawców katastrofy.

Ze tak było — każe przypuszczać wyrzucone w chwili tragicznego szalu słowa samobójcy Obrąpalskiego do kolegów: puście mnie bo i tak wszyscy zginiecie.

O ile istotnie o prawdziwości tych słów upewnią się prowadzący śledztwo, wśród społeczeństwa znikną dotychczasowe domniemania — o innych zbrodniczych rękach wśród pozostałej przy życiu młodzieży szkolnej.

Litwinizacja szkół w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą:

W sejmowej komisji oświatowej odbyło się trzecie czytanie projektu o szkołach powszechnych. Poprawka wprowadzająca do tych szkół język litewski za język wykładowy została przyjęta.

Frakcje mniejszości porozumiały się między sobą w celu ustalenia wspólnego frontu przy głosowaniu na plenum dla obrony szkół przed zamachem Litwinów

Do ministerstwa oświaty codziennie napływają petycje z różnych stron od nauczycieli i rodziców w sprawie uchylecia poprawki.

Ordynacja wyborcza do Sejmu Kłajpedzkiego

Z Kowna donoszą:

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do obrad nad ordynacją wyborczą do Sejmu Kłajpedzkiego. Prawo wyboru jednego kandydata przysługuje 5000 obywateli. Całe terytorjum Kłajpedy podzielono na szereg okręgów wyborczych. Wybory odbędą się w ciągu dwóch dni. Dzień wyborów ogłoszony będzie przez gubernatora Kłajpedy na dni 40 przed terminem.

Czarneckis o swych sukcesach.

Z Kowna donoszą:

Minister spraw zagranicznych Czarneckis udzielił współpracownikowi „Echa” kowieńskiego wywiadu, w którym podzielił się informacjami o rezultatach swego pobytu w Rydze. Wywiad nie przynosi nic nowego. Na zakończenie zapytany w stosunku Litwy do Watykanu minister odpowiedział, że aczkolwiek Litwa odwołała swego przedstawiciela z Rzymu i Mngs. Zecchini wyjechał z Kowna nie należy jednak uważać aby stosunki były zerwane.

Wykrycie organizacji monarchistycznej w Rosji.

Z Rygi donoszą:

Według wiadomości z Petersburga G. P. U. wykrył organizację monarchiczną zwolenników Ks. Cyryla Włodzimierzowicza. W związku z tem dokonano w Petersburgu masowych aresztowań i rewizyj.

Prezes spiskowców bułgarskich.

SOFJA 8 V. PAT. Przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia Sąd Wojenny dokonał przesłuchania Kojewa w celu stwierdzenia niektórych szczegółów, dotyczących ukrywania Minkowa. W końcu posiedzenia zabral głos prokurator, który domagał się kary śmierci na Friedmana, zakrystjana Zagorskiego, oskarżonych o przygotowanie zamachu w Katedrze, jak również dla członków nielegalnej organizacji Kojewa i Dapalowa, oskarżonych o ukrywanie sprawców zamachu. Na Tamurowa również oskarżonego o udzielenie kryjówki prokurator domagał się 8 lat więzienia.

chodząc z tego założenia należałoby zawiesić wszystkie dzienniki, często bowiem treść ich artykułów, wzmianek lub notatek ujemnie działa na młodzież uczącą się.

K. S.

OBRAZY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem M-stwa Skarbu. Przemawiali pos. Jaroszyński [Ch. N.] wice-minister Klerner, pos. Zdziechowski, Socha, Chądzyński, [N. P. R.], Rozmaryn [klub żydowski] Głabiński [Z. L. N.], Toczek [Piaś] i ks. Iłkow [Chliboroby].

Dyskusję zakończyła mowa sprawozdawcy pos. Michalskiego, który polemizował z poglądami wyrażonemi w czasie dyskusji. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 m. 30. Na porządku dziennym rozprawa nad budżetem M-stwa Przemysłu i Handlu.

Z całej Polski.

Prezydent Wojciechowski w Krakowie.

KRAKÓW, 8.V. (PAT). Dziś o godz. 8-ej rano przyniósł do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski na uroczystości, związane z wręczeniem 5 p. Saperów sztandaru. O godz. 8-ej saliwy armatnie zapowiedziały przyjazd pociągu p. Prezydenta. P. Prezydent wysiadł z wagonu w towarzystwie wojewody krakowskiego Kowalkowskiego, który wyjechał na spotkanie p. Prezydenta do Trzebini. P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej 20 p. piechoty, potem został powitany przez przedstawicieli władz, duchowieństwa, generacji oraz członków komitetu sztandarowego. Z dworca kolejowego udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do gmachu województwa, gdzie spożył śniadanie u wojewody Kowalkowskiego.

Zebranie wło lenne C. T. R.

WARSZAWA, 8.V. (tel. wł.—Słowa). W dnach 6 i 7-go b. m. odbyło się w Warszawie zebranie wło lenne C. T. R. poświęcone sprawom związanym z organizacją międzynarodowego kongresu rolniczego, który odbędzie się w połowie czerwca w Warszawie.

W czasie dwudniowych obrad wygłoszono szereg referatów, między innymi przemawiali pp. Dr. Ignacy Kosiński, Iwański i Dr. Dalbiewicz kierownik syndykatu hodowlanego w Warszawie.

Prezes posłów Wasyńczuka i Czuczmaja.

WARSZAWA 8.V. (tel. wł. Słowa). W dniu 7-go b. m. rozpoczął się przed sądem Okręgowym w Równem proces posłów ukraińskich Wasyńczuka, Czuczmaja i Kozickiego wydanych przez Sejm za antypaństwową działalność. Na rozprawę wezwano 70 świadków. Oskarżonych broni 6 adwokatów znanych działaczy ukraińskich.

Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok spodziewany jest w sobotę albo niedzielę.

„Szanowny Panie!”

Gdy chodzi o zabarwienie tej banalnej inwokacji szczyptą serdeczniejszej uwagi pisze się: „Szanowny i łaskawy Panie!” Bardziej natomiast zażyłego stosunku oznaką jest: „Szanowny, drogi Panie!”

Jaka subtelna wymowa! Co za niuanse!

Wszelkie formy towarzyskie mają murowaną rację bytu. Zapobiegają wzajemnemu potrącaniu się, niemilom dla stron obu; niedopuszczają do deptania sobie wzajemnie po odciskach i po piętach.

Wszelako... Wszelako, gdy się ma zacząć list do notorycznego kryminalisty, któremu się pisze rzeczy równające się policzkiowi, sakramentalnie „Szanowny Panie!” — ciężko. Chciałoby się cisnąć pióro do stłu par djabłów.

— Jakże ja taką kanajkę tytułować będę szanownym panem!

A trzeba. Nie wypada inaczej. Nie wypada!

Był czas, gdy nie wypadało inaczej zaczynać listu, dajmy na to do sąsiada o miedze, jak: „Jaśnie Wielmożny Cześniku Dobrodzieju, imnie wielce Mości Panie i Bracie!” Był

polerowański kawaler kończył list swój do byle dostojniejszej dany:

„JWMMWMM Pani Dobrodziejka raczy mnie nigdy z pod skrzydeł swej niewypuszczając łaski jako tego, który na to tylko życie poświęcił ażeby bez żadnej noty mógł być do ostatniej życia pory JWMMWMM Pani Dobrodziejki najniższym podnóżkiem i wiecznym niewolnikiem.”

Papier był wówczas równie tani jak komplementy; czasu miał każdy znacznie więcej niż obecnie. To też wypisywało się podobne androny bez najmniejszego przymusu i czytano je nietylko od pierwszej do ostatniej literki lecz — ręczyć można — że z żywym ukontentowaniem.

Barbara Radziwiłłówna nie ośmieliłaby się nigdy zacząć listu inaczej do rodzzonego swego małżonka jak: «Najjaśniejszy miłościwy królu, panie a panie mój miłościwy». I podpisywała się: „Waszej Królewskiej Mości najmniejsza sługa a wieczna niewolnica.”

Nawzajem we sto lat potem zaczynać będzie król Sobieski listy do swojej Marysieńki nieodmiennie: „Najśliczniejsza serca i duszy mej pociecho!” — kończąc, bywało, epistolę swoją królewską zapewnieniem:

„W jednej tylko osobienajśliczniejszej moje Marysieńki wszystkie są moje na tym świecie gusty, plezury i ukontentowania.” Nie brako całowania „wszystkich śliczności najwładzniejszego ciałeczka.” Król Sobieski był jak widać, w zakresie białołęckich specjałów osobliwym smakoszem — i nic mu nie kosztowało folgować sobie choćby tylko na papierze.

Gdy zaś minie jeszcze latek sto... sądziłby kto może, że ogromna zajdzie zmiana w sposobie kończenia listów? Gdzieby tam! Do wojewodzianki wileńskiej pisać będzie starosta drohobycki błagając aby miała nad nim „kompassję” i pozwoliła mu wrócić do swych „nużaj”, któreby pan starosta „co moment całował”.

Tego już dziś żadna adresatka nie znieśnie — aby kto z tak tajnych myśli i zamiarów spowiadał się w liście. Od tego jest przecie konwersacja! Albo nawet wszelkie — w takim wypadku — «wynurzenia» całkiem są zbyteczne.

Lecz oto i XVIII-te przemienięto wymuskane i afektowane stulecie.

Zaswitał romantyzm. Panny wzięły baranka na niedobłą wstążeczkę, kawalerowie pokłękali u ich stóp. Tedy list do rodzzonego dziadka mego kończyła jego narzeczona, późniejsza

moja baba. „Je quitte la plume mais je ne te quite pas”. (Pióro porzucam, nie Ciebie).

Jeszcze się tonęło w „epistolarnych” frazesach, frazesach, frazesach...

Zaszło się krok dalej ku... otrzewieniu, a wciąż jeszcze sam Zygmunt Krasinski nie mógł inaczej jak kończyć list do pani Bobrowe słowami: „Pozwoli Pani złożyć u swych stóp moje najgłębsze uszanowanie”.

Ach, te uszanowanie i szacunek! Byłoby bardziej jeszcze... stylowo pisać krótko i węziwato: Padam. do nog! Utało się „kreślić się” — z wysokim szacunkiem i najgłębszym poważaniem lub z najgłębszym szacunkiem i wysokim poważaniem. Jak kto woli! Szacunek może być — jedno z dwójga — albo wysoki albo głęboki. Byłe nie szeroki! — bo to do niczego niepodobne.

I oto z widowni towarzyskiego życia poznikało tyle reweransów, tyle salamaleków, tyle drobniągów, o które zaczęto się dotąd tak niepotrzebnie i nieustannie życie nasze powszednie, biegnące... A „Szanowny Pan” pozostał na placu! Niewykorzystany, potrzebny jak dziura w moście, utarty jak stecka przez łaskę, w

RADJO TELEGRAM

Odrodzona Polska

Film, który wobec świata jest świadectwem naszej wielkości będzie wyświetlany wkrótce w kinie „HELIOS”

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY

Kakao fabryki „P A C”

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

E. MIESZKOWSKI

Mickiewicza 22

KAPELUSZEi czapki męskie Habig,
Borsalino i inne.
Nowości sezonu.**Konferencja w sprawie handlu bronią.****Mowa gen. Sosnkowskiego.**

GENEWA. 8-V. P.A.T. Na wczorajszym posiedzeniu komisji konferencji w sprawie handlu bronią gen. Sosnkowski zabierał głos dwukrotnie. Pierwszy raz przemawiał w poruszonej sprawie o nieobecności Rosji na konferencji.

General zastanowił, iż właściwie należało się zastanowić nad tem, czy Rosja wyrazi swą zgodę na udział w konferencji, czy nie, w czasie długich prac przygotowawczych do konferencji, gdyż oddawna w art. 32 projektu konwencji Rosja była umieszczona w izbie kontrahentów. Mimo, że konferencja zebrała się i rozpoczęła swą pracę bez udziału Rosji, należało ją prowadzić ze spokojem w dalszym ciągu, postanawiając odpowiedzialność za stworzenie przeszkody stronie nieobecnej.

Przedstawiciele państw, sąsiadujących z Rosją mieli możliwość poczynić w czasie dyskusji zastrzeżenia, związane z trudnym położeniem ich rządów w związku z odwrotnym stanowiskiem Rosji. Zastrzeżenia te muszą oczywiście dotyczyć specjalnie artykułu 32.

Po raz drugi przemawiał gen. Sosnkowski, popierając gorąco zgłoszony przez delegata Ameryki Bourtona, domagający się aby konferencja wypowiedziała się za zakazem handlu i eksportacji fabrykatów służących do wytworzenia gazów trujących.

General Sosnkowski rozszerzył tę propozycję, proponując rozciągnięcie takiego zakazu na walkę bakteriologiczną. Wogóle wszystkie wystąpienia polskie śledzone są z wielkim zainteresowaniem i zwracają uwagę zarówno członków delegacji jak i kół miarodajnych.

Sensacyjna propozycja angielska

GENEWA. 8.V. (Pat). Na wczorajszym poufnym posiedzeniu komisji wojskowej odbył pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego, wywołała sensację propozycja angielska, aby okręty wojenne i samoloty wraz z ich uzbrojeniem zostały wyłączone z pod obrad konferencji—o handlu bronią. Propozycję tę poparły Japonia i Włochy. Francja podtrzymała dawny punkt widzenia, że konferencja musi w swoich rozważaniach objąć wszystkie kategorie broni.

Delegat Japonii admirał Kio-Kawa, zabierając głos w przedwstępnej dyskusji nad klasyfikacją materiału wojennego komisji wojskowej oświadczył, że zaszczytnie sobie prawo wypowiedzenia się co do całości tej sprawy, zależnie od tego, jaki system kontroli będzie przyjęty, surowy, czy łagodniejszy, dana bowiem sprawa związana jest zbyt blisko z zagadnieniem obrony narodowej.

GENEWA. 8.V. (Pat). Delegacja polska na konferencję w sprawie handlu bronią utrzymuje ścisły kontakt z delegacjami rumuńską i państw bałtyckich. W dniu wczorajszym odbyły się narady w sprawie stosowania wspólnej taktyki na konferencji, oraz uwzględnienia ewentualnych poprawek do tekstu konwencji.

W sejmie pruskim.**Braun pozostaje.**

BERLIN. 8 V. Pat. W przesileniu gabinetu pruskiego nastąpiło dziś nowe posunięcie ze strony partii centrum i ludowców. W przewidywaniu upadku gabinetu Brauna i obawiając się zapowiedzianego przez obecnego premiera rozwiązania Sejmu, nacjonaliści uczynili dziś wspólną propozycję utworzenia rządu koalicyjnego, obejmującego socjal-demokrację, partje umiarkowane i nacjonalistów.

Na skutek tych rokowań głosowanie nad wotum zaufania do rządu odrzucono do wieczora.

Po dwugodzinnych naradach nacjonaliści odrzucili propozycję centrum i ludowców. Głosowanie w Sejmie dało niespodziewane wyniki. Wotum nieufności dla rządu zaproponowane przez niemieckich nacjonalistów zostało odrzucone 222 głosami przeciwko 216.

Narazie brak jeszcze bliższych danych o tym, jakie grupy opozycyjne powstrzymały się od głosowania, umożliwiając większość dla gabinetu Brauna.

Echa katastrofy pod Starogardem.

GDĄSK, 8—V. PAT. Dyrekcja kolei w Królewcu wyraziła gotowość objęcia pośrednictwa pomiędzy rodzinami ofiar i poszkodowanych w katastrofie kolejowej pod Starogardem, a polskimi władzami kolejowymi.

Odnosny komunikat ogłoszony w prasie tutejszej oświadcza, że w myśl układu o tranzytowym ruchu niemieckim przez terytorium polskie Polska poniesie odpowiedzialność za wszelkie wyniki tej szkody, a więc także i odpowiedzialność cywilno-prawną.

Polski Zarząd kolejowy musi zatem udzielić odszkodowania niemieckiemu towarzystwu kolei państwowych za szkody materialne, oraz ofiarom katastrofy, które według brzmienia komunikatu, wyłącza mając pretensje wprost do Polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku, lub za pośrednictwem Dyrekcji Kolejowej w Królewcu. [Przyp. Red PAT.] Do powyższego dodać należy, że w myśl przepisów kolejowych, kolej odpowiada tylko za wypadki spowodowane z jej winy.

jeszcze do niczego niewygląda, jak z wykrzyknikiem... Nie pomogła nic kropka; nie pomógł przecinek. Kwestja: poco wogóle pisze się te „Szalonej Panie” pozostała — otwarta.

Czas byłby, doprawdy, najwyższy zamknąć ją: ostateczną, gruntowną, bezapelacyjną kasatą w mowie będącej introdukcją.

Podobnie należałoby postąpić i w sakramentalnym finałach listów naszych. Poco te rewersy z wylewem uczuć, których się — jakże często nie żywi wcale? Poco ta blaga w żywe oczy? Poco te marnowanie atramentu, papieru, czasu i energii? Komu to sprawa przyjemność? Komu to potrzebne? Piszącemu? Otrzymującemu tych zdawkowych kilka wyrazów? W obyczajowości nie one nie wnoszą, w niczem jej nie doskonała, są formułką towarzyską absolutnie martwą.

Mądry Rzymianin starożytni nie zadawali sobie fatygi utożsamiać tego rodzaju... ogony. Nie zastanawiali się: dla kogo żywić szacunek głęboki a dla kogo wysoki lub zgęź tylko szacunek. Mieli gotowe, utarte, formułki i szablon, które mechanicznie, jakby jaką pieczęcią odciśkali na zakończenie listu. Pisano nap. *Si vales bene est ego equidem valeo.*

Cz. J.

KRONIKA

SOBOTA
9 DZIEŃ
Grzegorz
Jutro
Izydora

Wsch. st. o g. 3 m. 58.

Zach. st. o g. 7 m. 7.

WILEŃSKA

[g] Z podróży inspekcyjnej pana Delegata Rządu. Delegat Rządu p. Władysław Raczewicz po uroczystościach związanych z poświęceniem mostu na rzece Wilji w Rymaszynie, udał się do najbliższej wysuniętego na północ powiatu Brasławskiego.

W podróży swej (m. Widze, Opa i t. d.) p. Delegat Rządu był uroczystością witany przez miejscowych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, prawosławnego, starobrzędowców i innych. Ludność z przedstawicielami władz na czele, działwa szkolna z nauczycielstwem witali p. Delegata chlebem i solą.

W dniu 6 b. m. w Brasławiu pod przewodnictwem p. Delegata Rządu odbyły się obrady Sejmiku Brasiawskiego, wieczorem zaś wydany został na cześć p. Delegata przez miejscowe ziemianstwo bankiet.

W dniu 7 b. m. p. Delegat Rządu udał się na granicę polsko-łotewską.

[p] W sprawie polepszenia komunikacji pocztowej. Na odbytej w ostatnim czasie konferencji w Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, przy współudziale delegatów wszystkich Dyrekcji został opracowany plan, mający na celu podniesienie stanu komunikacji pocztowej. Na konferencji tej uznano, iż z powodu zmniejszonego ruchu kolejowego w okręgu Wileńskim polepszenie komunikacji pocztowej jest na razie niemożliwe.

[p] Przegląd popisowych 1904 rocznika w powiecie Wileńsko-Trockim. Ostatecznie zostają ustalone terminy przeglądu popisowych 1904 rocznika w powiecie Wileńsko-Trockim na dzień między 20 maja a 22 czerwca, w porządku następującym:

Gmina Rudomińska — 20 maja, gmina Rukojńska — 22 maja; komisja dla obu tych gmin urzędować będzie w Rudominie.

Gmina Turgielska — 25 maja, gmina Solecznicka — 26 maja; komisja urzęduje w Turgielach.

Nowa Wilejka — 28 maja, gmina Mickuńska — 29 maja; komisja urzęduje w Nowej Wilejce.

Gmina Wormiańska — 2 i 3 czerwca, gmina Szumska — 4 czerwca, gmina Bysrzycka — 5 czerwca; komisja urzęduje w Wormianach.

Gmina Mejszagolska — 8 czerwca, gmina Rzeszańska — 9 czerwca, gmina Podbrzeska — 10 czerwca; komisja urzęduje w Mejszagole.

Gmina Niemenczyńska — 12 czerwca, gmina Janiska — 13 czerwca; komisja urzęduje w Niemenczyźnie.

Nowe Troki i gmina Trocka — 16 i 17 czerwca, gmina Landwarowska — 18 czerwca; komisja urzęduje w Trokach.

Gmina Rudziska — 20 czerwca, gmina Okienicka — 22 czerwca; komisja urzęduje w Rudziskach.

[p] O wskazywanie godzin wyjmowania listów ze skrzynek listowych. Dyrekcja Poczty i Telegrafów poleciła wszystkim urzędom pocztowym posiadającym skrzynki pocztowe systemu „Syrena”, aby bezwzględnie używały sztyklów, na których powinny być oznaczone godziny wyjmowania listów.

[p] Czas trwania rozmów telefonicznych międzymiastowych. Wobec stwierdzenia, iż niekiedy abonenci zajmują niekiedy główne przewody międzymiastowe przez pół godziny i dłużej, co opóźnia rozmowy telefoniczne innych osób i urzędów, oraz powoduje cofnięcie zamówionych rozmów, Dyrekcja Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, iż dla rozmów prywatnych czas trwania rozmów międzymiastowych wynosi 2 jednostki (6 minut), dla rozmów prasowych—3 jednostki (9 minut) i państwowych 5 jednostek (15 minut).

Czas ten może być przedłużony tylko w takich wypadkach, o ile w danej chwili niema innych zgłoszeń.

[g] Stan bezrobotnych na Wileńszczyźnie. Stan bezrobotnych

na Wileńszczyźnie według ostatnich statystycznych danych wynosi obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyźni, reszta w ilości 492 kobiety.

[g] Kursa wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło rozkład kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych Wileńskiego Okręgu Szkolnego w roku 1925. Kursa wakacyjne będą się odbywać w następujących miejscowościach i terminach: W Brasławiu—Kurs Humanistyczny początkowy od 3 do 31 lipca i metodyczno-pedagogiczny początkowy od 3 do 29 sierpnia.

W Dziśnie—kurs humanistyczny początkowy od 3 do 29 sierpnia. W Oszmianie—kurs metodyczno-pedagogiczny początkowy od 3 do 31 lipca, oraz w tym terminie kurs historyczno-pedagogiczny końcowy, zaś od dn. 3 do 29 sierpnia kurs humanistyczny początkowy.

W Świącianach—kurs fizyko-matematyczny początkowy i geograficzno-przyrodniczy końcowy w terminie od 3 do 29 sierpnia, humanistyczny końcowy od 3 do 31 lipca i języka litewskiego—w czerwcu.

W Wilejce (powiatowej)—kurs geograficzno-przyrodniczy początkowy od 3 do 31 lipca, oraz w tymże terminie taki sam kurs końcowy, w terminie zaś od 3 do 29 sierpnia — kurs metodyczno-pedagogiczny końcowy.

W Wilnie—kurs rysunków i robot ręcznych początkowy — od dn. 3 do 29 sierpnia, przygotowawczy do wyższych kursów nauczycielskich (jednozajmowy) od 3 do 31 lipca, kurs śpiewu i wychowania fizycznego początkowy od 3 do 31 lipca.

W Trokach—kurs geograficzno-przyrodniczy początkowy od 3 do 29 sierpnia, fizyko-matematyczny początkowy—od 3 do 29 sierpnia.

Oprócz powyższych wymienionych odbędzie się w Wilnie w czasie od 2 do 31 lipca ogólnopolski jednorazowy kurs polonistyczny.

[g] Ceny na piwo. W dniu 7 b. m. w referacie do walki z lichwą i spekulacją odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców komitetu obywatelskiego, na którym został opracowany nowy cennik na piwo.

Według nowego cennika piwo niektórych browarów staniało w przybliżeniu o 10 proc.

[p] Rynek wczorajszy. Na rynku wczorajszym notowano znaczniejszy dowóz jaj, siana i słomy. Nie wpłynęło to jednak na znaczącą zmianę cen, które były następujące:

Jaja za sztukę od 0,08 do 0,12; żyto za kilogram — 0,33 — 0,34 — 0,35; jęczmień—0,32 — 0,33; owies—0,34 — 0,35 — 0,36; groch — 0,35 — 0,40 — 0,45; fasola biała — 0,50 — 0,55 — 0,60 — 0,65; kartofle — 0,12 — 0,13 — 0,14; pszenica — 0,14 — 0,35; gryka — 0,30 — 0,31 — 0,32; siano — 0,10 — 0,11 — 0,12; słoma — 0,09 — 0,10; otręby—0,23 — 0,25 — 0,27; mleko za litr — 0,25 —

0,30 — 0,35; śmietana — 1,50—2,00; masło za kilogram — 4,50 — 5,00—5,80; ser wiejski — 1,20 — 1,40 — 1,60 zł.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

[p] Powiększenie elektrowni miejskiej. Magistrat zamierza obecnie ogółem 1835 ludzi. Z tego 1343 mężczyzn, reszta w ilości 492 kobiety.

D-r Henryk Friezenorff

zmarł dn. 3-V 1925 r. w Nowogródku, pochowany na rodzinnym cmentarzu w Łopusznie.

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO
Mickiewicza Nr 33-a.

We wtorek 12 maja b. r. odbędzie się jedyny recital światowej sławy pianisty

MIKOŁAJA ORŁOWA

W programie Chopin i inni

Początek o godz 9-ej wiecz.—Bilety zawczasu do nabycia w Księgarni „Lektor” Mickiewicza 4, a w dzień koncertu przy wejściu.

Poradnia

Polskiego

Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów w WILNIE

ul. Garbarska 3 tel 651. Szczepienie ospy ze świadectwami szkolnymi od godz. 5 — 6,30

TEATR POLSKI

Dziś o g. 8 m. 30 w. Koncert znakomitego skrzypka Aleksandra Kontorowicza z udziałem: F. Krewera i R. Rubinstein.

Jutro o g. 12 m. 30 w pot. Koncert - Poranek poświęcony twórczości R. WAGNERA.

Musisz być moja komedia Verneuil'a.

Występ Wiktorji Kaweckiej Dziś po raz 2-gi Manewry Jesienne operetka Kaimana.

Program wycieczki: kościół św. Piotra i Pawła. Zbiórka punktuamie o godz. 11 3-4 w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych, Uniwersytecka 3.

Z życia stowarzyszeń. W poniedziałek, 11 b. m. o godz. 7 m. 30 w pierwszym terminie, o godz. zaś 8 w terminie drugim, odbędzie się, bez względu na ilość obecnych, w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia (M. Magdaleny, 2) ogólne zebranie lekarzy Polaków w sprawie ostatecznego opracowania listy kandydatów do Rady Izby Lekarskiej.

ja 1925 roku o godz. 7-jej wieczorem w sali Sniadeckich Uniwersytetu profesor Uniwersytetu Lubelskiego Michał Paciorek wygłosi odczyt p. t. «Zygmunt Krasiński, poeta myśli».

TEATRY-I MUZYKA

Występy Wiktorji Kaweckiej. W Teatrze Wielkim rozbrzmiewają od paru dni piękne melodie Kalmanowskich «Manewry Jesienne».

Przedstawienie szkolne. Jutro o g. 4-jej pp. dana będzie w Teatrze Polskim premiera jednej z najwspanialszych komedji Al. Fredry «Gwałtu, co się dzieje».

«Musisz być moja». Jutro Teatr Polski po raz ostatni gra przeabawną krotowilną «Musisz być moja», na której publiczność znakomicie się bawi.

Koncert A. Kontorowicza. Dziś w gmachu Teatru Polskiego (sala «Lutnia») odbędzie się nader interesujący koncert doskonałego skrzypka-wirtuosa A. Kontorowicza.

Wieczór T-wa Caritas. W poniedziałek w Teatrze Polskim odbędzie się wieczór T-wa Caritas, na którym młodocieni wykonawcy odtworzą ballady Mickiewicza, inscenizowane i opracowane przez L. Wółkę.

Podpalenie. W folwarku Dziejdzimino gm. Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskiego spłonął dom mieszkalny oraz obora zżywym inwentarzem na szkodę gajowego Adama Paratjanowicza. Straty wynoszą 4 tys. złotych.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 98 Słowa w artykule wstępnym p. t. «Front nad Wisłą» ukazał się między innymi zwrot: «Izzy odłamy jednego narodu Serbowie, Chorwaci i Słowacy».

Za jeden naród można uważać te szczepki, które łączą wspólną przeszłość, wspólną tradycję dziejową. Otóż takiej więzi nie było między Chorwatami a Serbami, którzy od zarania wieków tworzyli dwa państwa, z których pierwsi należeli od cywilizacji zachodnio-europejskiej, a Serbowie do bizantyjskiej.

Maryan hr. Broel-Plater.

Wiosenne Zawody Konne.

Concours hippique dla podoficerów. Przeszkód 8, wys. 1,10 ctm. szer. do 3 mtr. 2 nagrody i dyplom. Mały steeple-chasse dla pp. oficerów. Dystans 2400 mtr. przeszkód 6, wys. do 80 ctm.

Do wszystkich PISM OGŁOŚNIENIA na warunkach bardzo ulgowych przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska 1. Telefon 82.

Konkurs wladania bronią białą dla podoficerów. 1 nagroda i dwa dyplomy.

10-V-1925 r. Concours hippique dla podoficerów. Przeszkód 10, wys. 1,10 ctm., szer. do 3 mtr. 2 nagrody i dyplom.

Wielki steeple-chasse dla pp. oficerów. Dystans 3.600 mtr. przeszkód 10. Waga wyrównana. Otwarty dla wszystkich koni. 3 nagrody i dyplom.

Grand concours hippique dla pp. oficerów. 12 przeszkód, wys. 1,20, szer. do 3 mtr. Otwarty dla wszystkich koni. 3 nagrody i dyplom.

Bieg z plotami dla pp. oficerów. Dystans 2.400 mtr., 6 plotów wys. 80 ctm. Otwarty tylko dla koni dotychczas nienagrodzonych. Waga wyrównana. 2 nagrody i dyplom.

Konkurs wladania bronią białą dla pp. oficerów. 1 nagroda i dwa dyplomy.

Ścinanie pióropuszy przez podoficerów. Dyplom zwycięskiej grupy.

Pierwsze zewody hipiczne w tym sezonie odbędą się na nowym torze w Pospieszce. Początek w pierwszym i drugim dniu o godz. 14. Dojazd do toru autobusami z placu katedralnego.

Z Sądów.

Likwidacja szajki szpiegowskiej. Wczoraj sąd okręgowy w składzie pp. sędziów Owsianki (przew.) Jodziewicz i sędziego honorowego Czapskiego rozpatrywał głośną sprawę pewnej grupy szpiegów litewskich, działających na szkodę Polski.

W roku 1924 policja polityczna wykryła grupę szpiegowską, w skład której wchodził osadzony na ławie oskarżonych: Franciszek Jurkin, Adam Dydzik i Franciszek Matulis.

Każdy z oskarżonych — poza tem, że łącznie stanowili agendę szpiegowską, miał określone funkcje.

Doktor D. Zeldowicz Kobieta-lekarz Zofia Zeldowicz Przyjęcie 9-1 i 5-8 12-5 Choroby kobiece oraz spec. weneryczne moczopłciowe i skórne. ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)

Franciszek Jurkin — był agentem litew. szt. gen. i pozostawał do dyspozycji majora wojsk litewskich Jakszasa.

Adam Dydzik — pełnił funkcje kurjera. Franciszek Matulis natomiast już wyłącznie — siedział i działał na miejscu t. zn. w Wilnie.

Zadaniem tej agendy było — donosić litew. sztab. generalnemu o rozlokowaniu wojsk polskich, o manewrach i specjalnie zwracać uwagę na działalność 2-go oddz. szt. gen. w Wilnie.

Z przeszłości tych niebezpiecznych szpiegów wiemy, że wszyscy mieli już do czynienia z kodeksem wszelkiego rodzaju przestępstw. Nie mówiąc już o Jurkinie, Dydzik był szalulim, a Matulis zaznaczył się jako paser i działacz komunistyczny i w tym kierunku pchnął nawet dwóch swoich synów.

Jeden z jego synów służy u bolszewików, drugi u Litwinów. Jurkin i Dydzik — zasiedli na ławie oskarżonych jako arezanci. Matulis odpowiadał z wolnej stopy.

Mimo pełnej kruczki i rozmachu prawniczego obrony mecenasa Wróblewskiego, Sąd przyjął pod uwagę motywy oskarżenia i skazał wszystkich oskarżonych na karę ciężkiego więzienia.

Franciszka Jurkina na lat 10, Adama Dydzika na lat 6 i Franciszka Matulisa na lat 4.

W ten sposób została zlikwidowana jeszcze jedna agenda szpiegowska. (eś)

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

CZARNIECKA GÓRA

Korzybski z Warszawy. W głównym sezonie przedstawienia teatralne, Radio. Koncerty, reuniony, zabawy oraz wycieczki w malownicze okolice gór S-to Krzyskich. Dzienny koszt pobytu wraz z oddzielnym pokojem, całonocnym utrzymaniem i opieką lekarską wynosi obecnie od 9 zł. od osoby.

Uzdrowisko leśno górskie, 3 km. szosą od st. kol. Niekiń (Kotuszki—Skarżysko). Wspaniałe warunki klimatyczne. Kanalizacja, wodociągi, elektryczność. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Djetetyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne, kwasowęglowe, cieczości i wszelkie mineralne. Elektroterapia. Specjalne leczenie otyłości nową metodą [bez obciążenia serca]. Ordynuje Dr. med. M.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P.K.U. — Wilno na imię Jana Isakiewicza, unieważnia się. Poszukuje posady gospydini lub pielęgniarki na prowincji, adres ul. św. Ję nacego 3-1.

UWAGI! Kilkanastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia podziękowania wykazały, że najskuteczniejsze środki są: Tanatol przeciw karaluchom i prusakom, Orwin przeciw myszom i szczurom, Mogil przeciw pluskwom, Sintin (do rozpylania) przeciw pchłom, muchom i molom.

DOM HANDLOWY WSPÓLNA PRACA ul. Mickiewicza Nr. 5 m. 3 (I piętro) tel. 335. Duży wybór kapeluszy letnich kostiumów w palt angielskich oraz gumowych. Ceny niskie

Wyrobów więziennych Obuwie damskie, męskie, dziecinne buty chromowe, brezentowe, prunelki Sprzedam 100 par butów (z cholewami) juchtowe od 15 zł. za parę. Wilno, Bonifraterska 10. 496.

!!Nasiona na sezon wiosenny!! Owsa Saradeli Wyki Łubinu Koniczyny Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiaków Zawalna 1. Telefon 1-47.

Lysol Od dziesiątków lat w powszechnym użyciu środek odkażający FIRMY SCHÜLKE i MAYR. Tow. Akc. Hamburg

Polski Biały Krzyż ma do odnależenia na lato od maja w swoim pensjonacie w Werkach pokoje uubel, z całym utrzymaniem. Blizsze informacje: Wilno, Sadowa 25 Polski Biały Krzyż.

Dział Reklamowy SŁOWA Mickiewicza 4 tel. 228 przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach. Zamówienia telefoniczne Nr. 228.

Inteligentny i bezwzględnie uczciwy Małopolanin, lat 32, żonaty, posiadający 2 letnią praktykę — jako urzędnik administracyjny w biurze jednej z poważnych firm przemysłowo-natowych w Zagłębiu boryslawskim, pragnie jakakolwiek posiadłość biurową w pizemyslu, handlu lub majątku prywatnym.

Wykształcenie: gimnazjum, oraz przesłuchane dwa lata na Politechnice lwowskiej (wydział inżynierji), język niemiecki w mowie i piśmie — Za dokładną pracę, wymagania skromne. Na ewent. żądania — polecenia osób zaufania godnych. — Pisemne zgłoszenia do Adm. Słowa — pod «M. F. natychmiast».

Wydział Powiatowy Sejmiku Świąciańskiego ogłasza KONKURS 1) na posadę Lekarza Rejonowego w Kobylniku z poborami w—g VIIkat. plac. urzdników państwowych. Do podania dołączyć należy odpis dyplomu lekarskiego, poświadczanie obywatelstwa polskiego oraz własnoręcznie skreslone curriculum vitae.

2) na posadę Sejmikowego Lekarza Weterynarji w Kobylniku z poborami w—g VII kat. plac. urzdników państwowych. Posady są do objęcia natychmiast. [—] T. Montwil.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego Starosta.

Rumia - Zagórze. 12 mnut koleją od morza, malownicza okolica, lasy sosnowe. Pensjonat: sala balowa, bilard, elektryczność. Kuchnia zdrowa obfita. Pokój z całonocnym utrzymaniem. Czerwiec zł. 5 gr. 50, tydzień, sierpień 7-8. Wiadomość Warszawa Nowowiejska 20-10.

Tow. Przem.-Handl. «SPÓJNIA» Sp. z ogr. odp. Wilno Mickiewicza 34 tel. 370 Adres telegraficzny: «Spójnia» — Wilno Poleca z własnych składów: Wapno, Cement, Gips, Kredę, Cegłę bud. piec. Cegłę ogniotrwałą, Dachówkę, Papę dachową, Smołę, Kalfę, Blachę czarną ocynkowaną, Żelazo handlowe, Gwoździe, Okucie do drzwi i okien, okucie piecowe. Różne wyroby żelazne, Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne, Instalacje elektryczne i t. p. Węgiel kam. opał. kowalski, drzewny i koks dostawą do domów

Kartofle stołowe wczesne Silesia w dowolnej ilości sprzedaje Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, Zawalna 11-a tel. 687. OKAZJA!! Natychmiast tanio za 3000 zł. na przedmieściu zdrowotna miejscowość. dom do sprzedania z placem 1100 kw, sążni składający się z 5-ciu pokoi, kuchni, werandy i salki. Odpowiedni na ochronki. letnisko i t. d. Wiadom. Zarzecz. Nr. 21 Sklep wódek St. Bielińskiego.

FIRMA «Express» Wilno, Portowa Nr. 7. Otrzymane Sandały zagraniczne trwałość których firma gwarantuje